

Nie chcą anten przy Łukowicza



W marcu 2012 spółka P4, mająca sieć telefonii komórkowej Play, złożyła w Urzędzie Miejskim wniosek o wydanie decyzji, która umożliwi wybudowanie stacji bazowej. Na dachu budynku usługowo – handlowego położonego na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Łukowicza, miałby pojawić się zespół trzech anten nadawczo – odbiorczych.

Wyjściowa moc maksymalna anteny dla telefonii GSM ma wynosić 60 W, dla UMTS 80 W. Odbyta w środę (8.08) rozprawa administracyjna, podczas której miejscy urzędnicy spotkali się z grupą

mieszkańców Chojnic, będących zainteresowanymi faktem planowanej budowy, nie była pierwszą w tej sprawie. Ponownie jednak nie wziął w niej udział przedstawiciel inwestora. Jak wyjaśnił to prowadzący rozprawę dyrektor Wydziału Gospodarowania Przestrzenią **Jacek Marczewski**, inwestor uważa, że złożył kompletny wniosek, zgodny z obowiązującym prawem i jego wymaganiami. Ze względu na deklarowaną moc nadajników, nie musi on posiadać raportu oddziaływania na środowisko. Innego zdania, co do prawidłowości wniosku, jest podwładny burmistrza **Arseniusza Finstera**. –

Dokumentacja wniosku zawiera szereg pominięć i nieprawidłowości. Przy ustalaniu wysokości budynków przy ul. Mestwina założono, że mają 6 metrów, gdy faktycznie jest 8,5 m, z uwzględnieniem poziomu terenu. Najpoważniejszym błędem jest brak w opracowaniu budynku przy ul. Piłsudskiego 40. Weźmiemy te niedociągnięcia pod uwagę przy podejmowaniu decyzji – zadeklarował Marczewski. Poinformował także, że urząd miejski zamówił opinię u jednego z chojnickich rzeczoznawców majątkowych. Uważa on, że montaż anten telefonii komórkowych może wpłynąć na obniżenie wartości nieruchomości, ale nie we wszystkich przypadkach.

Najwięcej wątpliwości zgłosił **Jan Szymański**, mieszkaniec ul. Łukowicza – *Czy ratusz ma możliwość skontrolowania przestrzegania warunków wydanego zezwolenia? Czy kupilibyście dom położony o 50 metrów od stacji bazowej?* – pytał miejskich urzędników. Stwierdził ponadto, że spadek wartości domu z tego powodu może być zabójczy dla kogoś, kto ma do spłacenia kredyt zaciągnięty na jego zakup lub budowę. Przekazał także wyniki badań zagranicznych ekspertów, którzy uważają, że bliskość takich anten ma zdecydowanie negatywny wpływ na zdrowie mieszkańców i uczniów z pobliskich szkół. Wnioskował o wydanie przez urząd miejski negatywnej decyzji. Takie stanowisko ucieszyłoby ponad 100 sygnatariuszy listu protestacyjnego, który złożono w Urzędzie Miejskim. Dyrektor Marczewski wyjaśniał, że ratusz nie jest właściwym organem, mającym kontrolować poziom promieniowania elektromagnetycznego. Wskazał, że powinna kontrolować to Wojewódzka Inspekcja Sanitarna. Zauważył, że inwestor, gdy nie będzie zgadzał się z negatywną decyzją urzędu, ma prawo zaskarżyć ją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. – *Jeśli nie będziemy mieli podstawy prawnej do decyzji na „nie”, to przegramy sprawę w SKO – stwierdził Jacek Marczewski.*

Teren, na którym może stanąć stacja bazowa, nie posiada ważnego planu miejscowego zagospodarowania, w którym ewentualnie zapisano by zakaz instalowania takich urządzeń. W tej sytuacji, oprócz przepisów ustawowych, może wydać decyzję na podstawie zapisów studium zagospodarowania miasta Chojnice.

Na zdjęciu market Biedronka przy Łukowicza. Na jego dachu miały być anteny.